

SP nr 3 otrzymała patrona i sztandar

Szybciej, wyżej, mocniej...

Dzień 12 maja 2018 roku był najważniejszym w 27-letniej historii Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku. Tego dnia nadano jej imię Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich oraz wręczono sztandar. Uroczystość odbyła się pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły, w ramach projektu sfinansowanego z Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego.

Swoim udziałem zaszczytili ją liczni goście, a wśród nich polscy olimpijczycy: **Dariusz Goździa** - przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego, złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w pięcioboju nowoczesnym, **Magdalena Warakomska** - olimpijka w łyżwiarstwie szybkim, **Bartłomiej Bonk** - sztangista, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Londynie, **Andrzej Zajac** - paraolimpijczyk, kolarz, złoty medalista Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie. Marszałka Województwa Opolskiego reprezentowała **Barbara Kamińska** - dyrektor Biura Dialogu i Partnerstwa Obywatelskiego, Starostwo Opolskie - wicestarosta **Leonadra Płoszaj**, Gminę Ozimek - burmistrz **Jan Labus**, przewodniczący Rady Miejskiej **Krzysztof Kleszcz**, wiceprzewodnicząca **Aldona Góźdz** oraz ozimscy radni. Na uroczystość przybyli również byli dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy SP nr 3 oraz inni zaproszeni goście. Obecne były także delegacje wszystkich placówek oświatowych gminy Ozimek oraz partnerskiej Szkoły Realnej w Heinsbergu.

Uroczystość przebiegła zgodnie z obowiązującym ceremoniałem. Rozpoczął ją „Chór na obcasach” pod dyktando **Pawła Wielgusa**, którego skład został poszerzony o uczniów SP nr 3. Wspólnie z chórzystami zaśpiewali oni utwory nawiązujące do tego ważnego wydarzenia. Dyrektor szkoły **Dariusz Górniaszek** podkreślił, że wybór patrona to ważny moment w historii szkoły. Zyskuje ona tożsamość, wybiera wartości, które będą ją wyróżniały spośród innych. Przyjmując imię wybitnych sportowców, honorujemy ciężką pracę, która pozwala rozwijać talenty i jest warunkiem sukcesu w innych dziedzinach życia. Paraolimpijczycy i Olimpijczycy to postaci wyjątkowe. Wskazują wartości, którym warto zaufać, w które warto uwierzyć: nie poddawaj się, pokonuj niedoskonałości, zdobywaj niemożliwe, realizuj marzenia. Przekonują swoim przykładem, że wysiłek zawsze się opłaca, a życiowy upór w dążeniu do celu przynosi niekłamana satysfakcję. Dając wzór, uświadamiają, że walcząc, zawsze jesteś zwycięzcą. Wybór patrona nie był przypadkowy. Wychowankowie szkoły swoim życiem udowadniają, że warto uwierzyć w siebie, przyjmować wyzwania, pomagać potrzebującym, być ciekawym świata, uważnym i pełnym pasji. Idea ducha olimpijskiego od wielu lat jest obecna w życiu szkoły i uczniów, m.in. dzięki emerytowanemu nauczycielowi wychowania fizycznego **Andrzejowi Płoszajowi**, który utworzył tu Klub

Olimpijczyka. wpisany na listę Klubów Olimpijczyka Polskiego Komitetu Olimpijskiego pod numerem sto piętnastym, z datą 22 marca 2002 roku.

Uchwałę o nadaniu szkole imienia Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich odczytał przewodniczący Rady Miejskiej **Krzysztof Kleszcz** z wiceprzewodniczącą **Aldoną Góźdz**, wręczając dyrektorowi **Dariuszowi Górniaszkowi** akt nadania imienia. Akt fundacji sztandaru przeczytała i wręczyła **Barbara Kamińska**. Później odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ fundacyjnych, przekazanie sztandaru uczniom, jego prezentacja i uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Zaproszeni goście, a wśród nich wicestarosta opolski (i była dyrektor szkoły) **Leonadra Płoszaj**, burmistrz **Jan Labus** i inni złożyli całej szkolnej społeczności życzenia oraz wręczyli prezenty, a obecni na uroczystości Olimpijczycy przekazali szkole flagę Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Przed budynkiem szkolnym nastąpiło odsłonięcie tablicy z nazwą szkoły i posadzenie pamiątkowego drzewka przez przedstawicielkę Marszałka Województwa Opolskiego, burmistrza Ozimka i dyrektora SP nr 3. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się część artystyczna w wykonaniu uczniów.

Sportowym uzupełnieniem uroczystości był Ceremoniał Olimpijski, który odbył się o godzinie 13.00 i rozpoczął I Wojewódzką Paraolimpiadę Dzieci i Młodzieży. Uczestniczyli w niej uczniowie lub podopieczni Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku, Szkoły Podstawowej nr 2 w Ozimku, Szkoły Specjalnej w Zawadzkiem, Zespołu Placówek Edukacyjnych w Leśnicy, Zespołu Placówek Edukacyjnych w Dobrodzieniu oraz Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych „Integracja” w Ozimku. Przez kilka godzin na boisku szkolnym trwały zawody, gry i zabawy sportowe, w których brały udział dzieci niepełnosprawne pod opieką nauczycieli, opiekunów i swoich pełnosprawnych rówieśników. **(fotorelacja na str. 25).**

W niedzielę 13 maja w kościele parafialnym w Ozimku odbyło się natomiast poświęcenie sztandaru Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku im. Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich przez proboszcza ks. **Marianę Demarczyka**. Również ta uroczystość miała bardzo podniosły charakter.

Janusz Dziuban

Fotorelacja z towarzyszącej uroczystości paraolimpiady na str 25.



Uroczystość nadania imienia i wręczenia sztandaru.

Prezentacja sztandaru

Sztandar szkoły ma kształt kwadratu o wymiarach metr na metr. Obszty jest złotymi frędzlami. Tkaninę umieszczono na drzewcu wykonanym z ciemnego, toczzonego drewna. Drzewiec jest dwudzielny, zakończony okuciem z orłem w koronie. W jego górnej części są wbite gwoździe. Pierwsza tabliczka informuje o fundatorze sztandaru, którym jest Marszałek Województwa Opolskiego **Andrzej Buła**. Druga natomiast inicjuje tradycję umieszczania nazwisk dyrektora szkoły.

Rewers jest biało - czerwony. Na jego tle widnieje godło państwowe - biały orzeł z głową zwróconą w prawo, ozdobioną złotą koroną. Rozpostarte skrzydła symbolizują dążenie do najwyższego lotu, gotowość pokonywania przeszkód i trudności. W górnej części rewersu znajduje się napis będący mottem olimpijskim: „Szybciej - wyżej - mocniej”, a w dolnej części jego łaciński odpowiednik: „citius - altius - fortius”. Nawiązują one do antycznej tradycji sportowej. Napisy te zamieszczone są w półkolu, wyhaftowane złotymi literami.

Awers jest w kolorze niebieskim. W górnej części znajduje się napis Szko-



Rewers.

ła Podstawowa im. Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich w Ozimku. W środku widnieje złoty herb szkoły w kształcie podwójnej tarczy, wewnątrz której umieszczono płonący znicz olimpijski, od którego odchodzą laurowe gałązki, oznaczające zwycięstwo. Obydwa symbole nawiązują do historii szkoły, pielęgnującej ideę rywalizacji sportowej oraz integracyjnego charakteru placówki pielęgnującej wartości, tolerancję, pokonywanie słabości i pracy na miarę możliwości. Po prawej stronie umieszczono złote litery SP - skrót nazwy szkoły i cyfrę 3 oznaczającą jej numer.



Awers.

Bierzmowanie w Ozimku

Przyjdź Duchu Święty

10 maja w ozimskim kościele parafialnym sakramentu bierzmowania udzielono 99 uczniom trzecich klas gimnazjalnych - 59 z parafii Ozimek oraz 40 z parafii Grodziec, Krasiejów i Schodnia.

Mszę świętą odprawił ks. bp **Paweł Stobrawa** w koncelebrze z proboszczami: ks. **Marianem Demarczykiem** z Ozimka, ks. **Józefem Gorką** z Krasiejowa i ks. **Zdzisławem Banasiem** z Grodzca. W uroczystości uczestniczył również proboszcz parafii w Schodniu ks. dziekan **Jan Bejnar**.

Wszystkich przybyłych przywitał ks. Marian Demarczyk, prosząc biskupa o udzielenie bierzmowania młodzieży gimnazjalnej, która została przygotowana do godnego przyjęcia tego sakramentu. Po wygłoszeniu homilii i odmówieniu przyrzeczeń rozpoczęła się ceremonia bierzmowania, przez poło-

żenie rąk i namaszczenie olejem krzyżma na czoło, wypowiadając słowa „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Po odśpiewaniu dziękczynnego *Te deum Laudamus*, delegacje z poszczególnych parafii podziękowały biskupowi za udzielenie sakramentu bierzmowania, a proboszczom za trud włożony w przygotowanie młodzieży, wręczając wiązanki kwiatów. Młodzież podziękowała również wikariuszom **ks. Kamilowi** i **ks. Damianowi** za sprawną organizację uroczystości. Na zakończenie biskup wręczył wszystkim bierzmowanym krzyżki.

(nies)



Pierwsza Komunia Święta

Pierwsza Komunia Święta w kościele parafialnym w Ozimku odbyła się tradycyjnie w ostatnią niedzielę kwietnia. Do sakramentu przystąpiło 114 dzieci - 55 chłopców i 59 dziewcząt.

Komunikantów i ich rodziców oraz zebranych na placu kościelnym gości przywitał proboszcz ks. **Marian Demarczyk**. Dwoje dzieci złożyło rodzicom podziękowanie, po czym proboszcz poświęcił wszystkie dzieci udające się do kościoła na uroczystą mszę świętą. Po odprawionej mszy delegacje dzieci podziękowały księżom i katechetom za przygotowanie ich do tego ważnego sakramentu,

wręczając wiązanki kwiatów. Po południu dzieci komunijne ponownie przyszyły do kościoła na krótkie nabożeństwo. Wszystkie otrzymały pamiątkowe obrazki z okazji przystąpienia do Pierwszej Komunii.

Komunikantom z Ozimka oraz wszystkich parafii naszej gminy „Wiadomości Ozimskie” życzą wszelkiej pomyślności w ich dalszym życiu.

(nies)



III Pagór już za nami

Święto biegania w Ozimku

Cóż to było za święto biegania w naszym pięknym mieście! 15 kwietnia, w piękną słoneczną niedzielę, do Ozimka przyjechała masa biegaczy i kibiców z całej Polski, by na własnej skórze przekonać się jak fantastyczną imprezą sportową możemy się pochwalić.



Na podium zawodów.

Biuro zawodów (tym razem zlokalizowane na parkiecie hali sportowej) tuż po 9.00 wypełniło się uczestnikami, którzy w tym roku znaleźli w pakietach startowych drewniane wieszaki na medale, wielofunkcyjne chusty kominowe (tym razem z motywem nieba i chmur), żele węglowodanowe, krówki, a także worki z solą do kąpieli solankowych! Każdy pakiet był zapakowany w odbłaskowy worko-plecak. Tegoroczna trasa przebiegała identycznie jak podczas drugiej edycji, a najszybciej uporał się z nią zeszłoroczny zwycięzca - **Mateusz Pawelczak** ze Złochowic. Drugi, podobnie jak przed rokiem, był nasz biegowy gwiazdor - **Daniel Kokot**. Obaj poprawili swoje zeszłoroczne czasy i na tym najprawdopodobniej nie poprzestaną. Strach pomyśleć, jakie wyniki wykręcają za rok!

III Cross Ozimski PagóRace był pod każdym względem rekordowy. Największa frekwencja (237 startujących), największy budżet, najlepsza pogoda, najwięcej kibiców, partnerów i sponsorów, największa ilość

nagród, kategorii i wolontariuszy. Najbardziej rozbudowane zabezpieczenie medyczne i biuro zawodów, a także najlepsze wyniki na trudnej, ale pięknej leśnej trasie. Wszystko było „naj”, co przypadło do gustu nie tylko lokalnym zawodnikom, ale także przyjezdnym, którzy niejedne zawody widzieli, a bardzo często powtarzali te same, niezwykle ciepłe sformułowania - perfekcyjna organizacja i wspaniała atmosfera. Za organizację, ogromne podziękowania należą się wszystkim partnerom, sponsorom i niezniszczalnym wolontariuszom, bez których Cross Ozimski nie wyglądałby tak, jak wygląda. Atmosfera natomiast jest czymś, na co największy wpływ mają sami zawodnicy i kibice, za co należą im się głośne brawa.

Na mecie, na każdego zawodnika czekał odlewany medal, imitujący odłamek kory drzewnej, a także butelka wody. Po złapaniu oddechu biegacze mogli udać się do strefy masażu, gdzie pomocą służyli profesjonaliści z zaprzyjaźnionego Opolskiego Centrum Fizjoterapii, gotowi

rozbić najbardziej spięte łydki! Na uczestników czekali również wolontariusze w kąciku gastronomicznym, którzy ochoczo rozdzielali kiełbasę z grilla, domowe ciasto (przygotowane przez same biegaczki - uczestniczki Crossu Ozimskiego), wegańskie szaszłyki i specjalny, dedykowany izotonik, który w ten słoneczny dzień idealnie gasił pragnienie. Z takim zestawem kalorii, można było udać się na taras pawilonu szklanego, postawionego dzięki uprzejmości opolskiego centrum handlowego Solaris. Tam czekały na zawodników leżaki, które w połączeniu z piękną pogodą, przyciągały jak magnes.

Po zasłużonej chwili relaksu, nastąpiła uroczysta dekoracja najlepszych zawodników (a także najstarszego). Opłaciło się cierpliwie czekać do jej zakończenia, bo organizatorzy jak zwykle rozlosowali sporą pulę nagród wśród wszystkich biegaczy. W tym roku można było wygrać na przykład zaproszenia do Juraparku i na spływy kajakowe, vouchery do Zatoki Bajka i do Opolskiego Centrum Fizjoterapii, zestawy odżywek dla sportowców, książki, czasopisma biegowe, wałki do masażu, poduszki sensomotoryczne, zestawy izotoników, torby materiałowe z logo biegu, skarpety biegowe, sadzonki sosnowe, a także kupony zniżkowe na zakup zegarków sportowych. Co ciekawe, do rozlosowania były również zaproszenia na Bieg Lubliniecki, ufundowane przez organizatorów - klub biegowy Mafia Team Lubliniec. Dla właścicieli czworonogów, w puli nagród były także vouchery na konsultacje behawioralne.

Cross Ozimski staje się z roku na rok imprezą coraz bardziej rozpoznawalną wśród biegaczy z całej Polski, zbiera coraz lepsze recenzje i dzięki wsparciu ludzi dobrej woli - stale się rozrasta, promując przy tym miasto, gminę, a także nasze piękne, pagórkowate lasy, gdzie każdy amator truchtania może się choć przez chwilę poczuć jak wytrawny biegacz górski. Zachowując dotychczasowy trend, za



Mateusz Pawelczak.

rok należy spodziewać się imprezy na najwyższym poziomie, która być może przyciągnie do Ozimka medalistów Mistrzostw Polski w biegach górskich, co już w tym roku nie było czymś nierzeczywistym. Tak fantastycznego wydarzenia nie tworzy jednak jedna osoba, a wszyscy biegacze, kibice, wolontariusze, partnerzy i sponsorzy, którym jednomyślnie zależy na promocji biegania i zarażeniu tym sportem jak największej rzeszy ludzi. Kiedy wszyscy grają do jednej bramki (albo raczej - biegną razem do jednego celu), końcowy sukces jest czymś nieuniknionym.

Rafał Słociak



Daniel Kokot.



II Memoriał im Mariusza Kwietniewskiego

W dniach 5/6 maja po raz drugi pod restauracją TARAS w Ozimku odbył się turniej piłki nożnej poświęcony pamięci znakomitego człowieka, męża, ojca, sportowca, nauczyciela oraz kolegi Mariusza Kwietniewskiego.

Ponad stu młodych sportowców można było oglądać w ich zmaganiach piłkarskich.

Jako pierwsi w sobotę na boisko wybiegli zawodnicy roczników 2009: **KS Krasiejów, OKS Odra Opole, Małapanew Ozimek oraz UKS Turawa**. Grając systemem każdy z każdym, mecz i rewanż bezkonkurencyjni byli zdobywając komplet punktów zawodnicy Odry a wśród nich znalazł się także najlepszy zawodnik turnieju **Kacper Kołodziejek**.

Zanim rozpoczęły się zmagania rocznika 2007 wielką niespodzianką dla wszystkich zgromadzonych przygotowała drużyna OSP Schodnia, która przygotowała pokazy i zabawy strażackie co spotkało się z radosnym przyjęciem najmłodszych.

Drugi turniej również zgromadził cztery drużyny **UKP Gol Opole, KS Krasiejów, Małapanew Ozimek i GZ LZS Grodków** i to właśnie ekipa z Grodkowa wygrała rywalizację rocznika 2007, a do zwycięstwa doprowadził ich Marcin Zajączkowski, tym samym zostając najlepszym zawodnikiem.

Niedziela zapowiadała jeszcze większą dawkę emocji a to za sprawą rocznika 2005, do którego przystąpiło aż 8 ekip. Po dwie wystawili **Małapanew Ozimek, ATOM Grądy, GZ LZS Grodków a stawką uzupełnili KS Krasiejów oraz UKP Gol Opole**. Drużyny podzielone na dwie grupy grały o wejście do półfinałów a następnie o wielki finał, w nim spotkały się drugie drużyny Małapanewi i ATOMU. Po zaciętej walce ponownie tak jak w dniu poprzednim Ozimek okazał się gościnnym tym razem dla zawodników **Atomu II Grądy, którzy zwyciężyli 4:3**. Tym razem nie wręczono nagrody dla najlepszego zawodnika, która została wręczona trzem uroczym i utalentowanym zawodniczkom ATOMU I Grądy.

Jednak to nie był koniec emocji, ponieważ na boisko przy aplauzie licznie zgromadzonej publiczności pojawiła się drużyna 5-cio latków z Ozimka, którzy jakby na deser zasewrowali wspaniałe widowisko pełne emocji i pokazu piłkarskich umiejętności.

Każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy medal oraz nagrody w postaci słodczy a po swoich zmaganiach raczyli się pyszną pizzą, drużyny otrzymały dyplomy a kibice wiele radości.

Zespół TARAS reprezentowany przez Celinę Bieniek oraz Arkadiusza Podlaskiego pragną bardzo podziękować uczestnikom, rodzicom, trenerom i kibicom za wspaniałą zabawę przez którą nie zapomnimy o Mariuszu.

Wielkie podziękowania dla wielkiego sprawiedliwego sędziejącego wszystkie spotkania tak jak w ubiegłym roku **Wiktora Włodarczyka**. Dla **Karoliny Kwietniewskiej - Szczabel** za wsparcie i ogromne serce. **Mateusz Pinkawa** niezastąpiony w organizowaniu tego typu wydarzeń - wielkie dzięki.

Nie było by tego Memoriału bez wsparcia wspaniałych ludzi i firm, które pragniemy wymienić mimo ich skromności. Oto oni (kolejność przypadkowa): Zakład Kamieniarski J.Górny, KRUSZ BET TRANS, Karol Ozimek, BRUK TERMM, ELSTELL, Kamil Dziwisz, DREFAMET, SZOLA Krasiejów, Jola z Promila, Sklepy Kęs Lewiatan, Kamieo Schodnia Tomasz Panicz, Łukasz Obrębski, F.U.H. „EDGUM”, RING, Sklep „u Kasperskiej”, Z.P.C. Otmuchów, Krystian Golec z firmy JAKO, O.S.P. Schodnia oraz Ośrodek Integracji i Pomocy Społecznej w Ozimku.

Ogromne podziękowania dla burmistrza Jana Labusa który kolejny raz uświetnił memoriał swoją obecnością wręczając medale i dyplomy oraz honorowym patronatem i wsparciem. Dziękujemy redakcji Wiadomości Ozimskich które wsparły nas od strony medialnej.

Wielkie dzięki za wywołanie uśmiechu na twarzach tych młodszych i starszych, za obecność i zabawę. Do zobaczenia za rok. Zróbmy wszystko, aby pamięć Mariuszu nie zgasła.

**Celina Bieniek i Arkadiusz Podlaski
w imieniu drużyny TARAS**



Tajemnice ptaków

Krwawodziób

Koniec kwietnia i początek maja to najlepszy okres do obserwacji krwawodzioba.



Ten średniej wielkości ptak (27-29 cm) o dumnej łacińskiej nazwie *Tringa totanus* powraca z zimowisk znacznie wcześniej, ale na przełomie tych miesięcy przypada czas jego intensywnych toków. Dziwna nazwa gatunkowa może sugerować drapieżną profesję tego ptaka. Nic bardziej mylnego. Jest to niezwykle miły przedstawiciel rodziny bekasowatych. Nie wyróżnia się ubarwieniem i sposobem życia. Posiada jednak niezwykle głoś. Jego śpiew godowy należy obok kulika wielkiego do najbardziej melodyjnych na naszych mokradłach. Warto zatrzymać się wiosną nad rozlewiskami choćby Jeziora Turawskiego i wsłuchać się w tęskne, fletowe turlu turlu turlu. Niezapomniane przeżycie murowane.

Wiosną i latem jego wierzchołki ciała jest szaro-brunatny z czarnym drobnym wzorem. Spód biały. Na szyi, piersi i górnej części

tu wzięła się nazwa gatunku, również w innych językach. W okresie godów, aby zauroczyć swoją partnerkę, samiec wykonuje wokół niej swoisty taniec, szybko przebiegając nogami. Podnosi przy tym i opuszcza skrzydła. Następnie wznosi się w powietrze i krąży lotem wznosząco opadającym nad swoim terytorium, wyśpiewując przy tym swoją efektowną pieśń miłosną. Jego codzienne odzywyki są proste i nieskomplikowane.

Krwawodzioby tworzą trwałe związki przez jeden czasami kilka sezonów. Gniazdują na wilgotnych, zalewowych łąkach i pastwiskach, torfowiskach, rozlewiskach: rzek, stawów i jezior, a nawet przy śródpolnych kałużach. Lęgowisko stanowi dołek w kępie roślin wyścielany trawą i liśćmi. Samica składa w nim 4 jaja, po czym przez 22 - 25 dni wysiaduje je na zmianę z samcem (przy czym samica w nocy). Po wykluciu piskląt

Młode jako zagniazdowniki opuszczają lęgowiska praktycznie zaraz po wykluciu. Początkowo pokryte są puchem. Samodzielne stają się po 5-6 tygodniach. Wtedy ich

skandynawskiego, iberyjskiego i apenińskiego, Tunezję, Bałkany, Azję Mniejszą, a także regiony na wschód od Polski aż po Syberię. Zimuje w: Afryce, Indiach, Indo-

Nie wyróżnia się ubarwieniem i sposobem życia. Posiada jednak niezwykle głoś. Jego śpiew godowy należy obok kulika wielkiego do najbardziej melodyjnych na naszych mokradłach. Warto zatrzymać się wiosną nad rozlewiskami choćby Jeziora Turawskiego i wsłuchać się w tęskne, fletowe turlu turlu turlu. Niezapomniane przeżycie murowane.

upierzenie jest już podobne do tego jakie mają stare osobniki. Pisklętami opiekują się obydwoje rodzice jednak w końcowym okresie już tylko samiec.

Samice wcześniej podejmują migrację. Będą się powoli przemieszczały w kierunku zimowisk. Włóczęga będzie trwała miesiącami. Po nich polecą samce, a na końcu młode. Ptaki te są aktywne przez całą dobę, ale migrują głównie nocą. Jesienny przelot zaczyna

się w czerwcu, jego kulminacja ma miejsce na przełomie sierpnia i września. Regularny przelot kończy się w październiku, jednak pojedyncze osobniki można spotkać jeszcze w listopadzie i grudniu. Niektóre starają się przezimować.

Drugi podgatunek *Tringa totanus robusta* zasiedla Islandię i Wyspy Owcze, zimuje w Wielkiej Brytanii. Poza Europą występują jeszcze cztery podgatunki. Ich ojczyzną jest Azja. Zimowiska tych ptaków leżą na wybrzeżach Oceanu Indyjskiego po Indonezję i Afrykę równikową. Europejską populację lęgową krwawodzioba

Samice wcześniej podejmują migrację. Będą się powoli przemieszczały w kierunku zimowisk. Włóczęga będzie trwała miesiącami. Po nich polecą samce, a na końcu młode. Ptaki te są aktywne przez całą dobę, ale migrują głównie nocą. Jesienny przelot zaczyna się w czerwcu, jego kulminacja ma miejsce na przełomie sierpnia i września. Regularny przelot kończy się w październiku, jednak pojedyncze osobniki można spotkać jeszcze w listopadzie i grudniu. Niektóre starają się przezimować.

na się w czerwcu, jego kulminacja ma miejsce na przełomie sierpnia i września. Regularny przelot kończy się w październiku, jednak pojedyncze osobniki można spotkać jeszcze w listopadzie i grudniu. Niektóre starają się przezimować.

Podczas migracji krwawodzioby bardzo chętnie żerują na mulistych płycznach. Poza okresem lęgowym przebywają na ogół samotnie, na zimowiskach zaś tworzą stada liczące kilkaset osobników. Żywią się owadami, ich larwami, pajęczakami, dżdżownicami, mięczakami, skorupiakami, niekiedy pędami roślin. Pokarm pobierają z zarośli, sondując też wodę i błoto. Bardzo pomocne są wtedy ich silnie unerwione dzioby.

W Europie brodzące te występują w dwóch podgatunkach. *Tringa totanus totanus* zamieszkuje Polskę, część półwyspów:

określa się na 330 000 - 530 000 par, polską na 2 000 - 2 500 par. W ciągu 30 lat zmniejszył swoją liczebność na niektórych, naszych obszarach o połowę. Gatunek podlega ochronie ścisłej, wymaga ochrony czynnej, dodatkowo objęty zakazem fotografowania, filmowania oraz innymi czynnościami mogącymi powodować niepokojenie. Nie jest jednak zagrożony wyginięciem. Największym jego problemem jest osuszanie łąk, pastwisk i rozlewisk, zaniechanie wypasu oraz koszenia trawy. Obok czajki, rycyka, derkacza, kulika wielkiego należy do tych gatunków, za które otrzymuje się dopłaty, jeżeli rolnik, na którego terenie występuje, stosuje się do określonych warunków.

Jerzy Stasiak

W Europie brodzące te występują w dwóch podgatunkach. *Tringa totanus totanus* zamieszkuje Polskę, część półwyspów: skandynawskiego, iberyjskiego i apenińskiego, Tunezję, Bałkany, Azję Mniejszą, a także regiony na wschód od Polski aż po Syberię. Zimuje w: Afryce, Indiach, Indonezji, basenie Morza Śródziemnego, europejskich wybrzeżach Atlantyku.

brzucha ciemne, podłużne prążki. Nogi jaskrawo-czerwone (u osobników młodych żółtawe), dziób długi, prosty, na końcu ciemny, u nasady czerwony. Od tego deta-

ostrożni dotąd i skryci rodzice stają się agresywni, krzykiem witają wszystkich, którzy zbliżą się do lęgu. W wyniku tego w starej Anglii zwano je bagiennymi psami.

Z życia Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa

Wycieczka na Dolny Śląsk

W dniach 13-15 kwietnia 2018r. członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa wzięli udział w wycieczce krajoznawczej na Dolny Śląsk. Jej celem było poznanie historii i walorów turystycznych miast Świdnicy, Strzegomia i Wałbrzycha oraz atrakcji miejscowości o nazwie Sokołowsko.



Uczestnicy wycieczki w drodze na wzniesienie parkowe w Wałbrzychu.

Wyjazd nastąpił autokarem w piątko- we słoneczne popołudnie. Po dotarciu do schroniska w Jaworze uczestnicy wycieczki spożyli kolację, a potem spotkali się na sali rozmawiając i bawiąc się do późnych godzin nocnych, za co dziękujemy panu Romkowi Korzeńcowi, który przygotował oprawę muzyczną wieczoru.

Następnego dnia po śniadaniu udaliśmy się do Świdnicy, aby zwiedzić architektoniczną perełkę jaką jest wpisany na listę zabytków UNESCO Kościół Pokoju. Na placu kościelnym uwagę zwróciły płyty z paskowca z epitafiami oraz zabytkowa dzwonnica. Zwiedzający, którzy byli tutaj po raz pierwszy z pewnością długo pozostaną pod urokiem wnętrza tej wspaniałej budowli. Po wysłuchaniu głosu organów i historii tej luterańskiej enklawy, udaliśmy się do centrum miasta i na wieżę ratuszową, aby podziwiać panoramę okolicy - a widok tego dnia był doskonały.

Następnym punktem programu było Muzeum Dawnego Kupiectwa mieszczące się w gmachu ratuszu z zachowanymi kramami bogatych kupców świdnickich. Na ekspozycjach muzealnych zaaranżowano salonik apteczny, sklep kolonialny, targ, stację paliw, liczne realia kupieckie oraz przedstawiono etapy warzenia piwa, z którego w przeszłości słynęło miasto i które było źródłem dochodów jego mieszkańców. Piwo ze Świdnicy sprzedawano nie tylko w Wrocławiu, Toruniu ale i niemieckim Heidelbergu, czeskiej Pradze i włoskiej Pizie.

W „Sali Rajców” nad głowami rozciągały się późnogotyckie polichromie, w gablotach zaś wśród pamiątek związanych z rzemiosłem cechowym był jeden najcenniejszy - licząca 3000 lat „zapinka świdnicka”. Na środku sali ustawiono makietę przedstawiającą miasto w XVII wieku. W muzeum do zwiedzania udo- stępniona była galeria obrazów świd-

nickich malarzy (T. Gadomskiego, A. Brade, M. Kosiby) oraz zaaranżowany w barokowym stylu salon.

Po opuszczeniu muzeum udaliśmy się do kolejnej perełki Dolnego Śląska - katedry pw. św. Wacława i Stanisława wpisanej w roku 2017 na listę „Pomników historii”. W trójnawowej bazylice uwagę zwiedzających przykuwał ołtarz główny podniesiony ze względu na znajdującą się pod nim kryptę - dzieło Johanna Riedla, sklepienie sieciowe w nawie głównej i sklepienia krzyżowe w nawach bocznych, a także liczne malowidła, rzeźby i ołtarze wykonane przez J. L. Webera i J. Riedla. Dowiedzieliśmy się także, że licząca 103 m wieża katedralna jest najwyższą na Śląsku. Wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy następnie rynek miasta poznając sylwetki świątyni ludzi pochodzących z Świdnicy, w tym Marii Kunitz (Cunitz) - znanej astronomki, współautorki dzieła „Urania Propitia”. Miedziany odlew jej postaci posadowiono na ławeczce w centrum.

Po obiedzie udaliśmy się w dalszą drogę - do Strzegomia. Naszym celem

kościół pw. św. Aniołów Stróżów, budynek poczty. Muzeum Porcelany mieszczące się w siedzibie Pałacu Albertich może poszczycić się jedną z największych kolekcji historycznej porcelany śląskiej oraz wybraną kolekcją porcelany niemieckiej, angielskiej, austriackiej czy rosyjskiej. Przepięknie i gustownie nakryte stoły pozwoliły nam się przenieść na krótko w odległe czasy naszych przodków, gdzie przy stole dominowały nienaganne maniere. Dziś niestety często nieodłącznym elementem wystroju stołu są leżące na nim podczas posiłku telefony komórkowe. Wałbrzych - dawniej górnicze, tonące w szarości miasto - zaskoczyło nas swoim wyglądem. Dzięki dotacjom unijnym przeobraża się i bardzo zmienia na korzyść.

Ostatnim punktem bogatego programu wycieczki był pobyt w malowniczo położonej cerkwi prawosławnej w Sokołowsku. Spotkanie z bratem Łukaszem w klimacie pewnego mistycyzmu dostarczyło nam wiedzy o liturgii, tradycji, której sposobem wyrażania jest min. sztuka pisania ikon, architekturze



Spotkanie z Bratem Łukaszem przed cerkwią w Sokołowsku.



Z przewodnikiem zwiedzamy Świdnicę.

była Bazylika Świętych Apostołów Piotra i Pawła - wpisany na listę „Pomników historii” gotycki zabytek majestatycznie górujący nad miastem. Tutaj nasz przewodnik - prawdziwy pasjonat historii - zapoznawał słuchaczy z bogatą symboliką ukrytą w bryle i elementach architektonicznych bazyliki. Dla znawców sztuki niezwykłym rarytasem mogły być cztery rodzaje sklepień i bogate portale z tympanonami. Tak pochłonęło nas opowiadanie przewodnika, że nieco spóźnieni weszliśmy do kościoła na mszę wieczorną. Po powrocie do Jawora udaliśmy się na kolację i dalsze spotkanie integracyjne.

W niedzielny poranek pojechaliśmy do Wałbrzycha, aby w dwóch grupach odbyć podróż przez historię „białego złota” w Muzeum Porcelany i poznać główne zabytki miasta. Podczas sześciokilometrowego przewodnika pokazał nam ciekawsze obiekty: dawny rynek, gmach Urzędu Miasta, park miejski, zamek Czetrtritzów,

cerkiewnej, roli ikonostasu, ale było przede wszystkim okazją do refleksji nad różnicami w pojmowaniu istoty Boga. Prawosławni nie prowadzą na jego temat polemik i dysput, gdyż uważają iż można Go tylko odczuwać. Kontakt z pięknie mówiącym po polsku - choć czasami z wyczuwalnym wschodnim akcentem, emanującym spokojem i powagą bratem - było ciekawym przeżyciem i spowodowało, że zadawaliśmy sobie wiele retorycznych pytań odnośnie naszej chwiejnej czasami religijności.

Dziękujemy kierownikowi i organizatorowi wycieczki - **Wernerowi Klimkowi** - za bardzo dobrą organizację wyjazdu, wszystkim uczestnikom - za wspaniałe zachowanie, dobry humor i „głód” wiedzy, a kierownicy **Adrianowi** - za jak zwykle bezpieczną jazdę. Poznawanie walorów bogatego w zabytki regionu pozostaje zawsze dużą przyjemnością, szczególnie, gdy dopisuje pogoda.

Sylvia Widawska